

Redenowie i Bukowiec

Krzysztof Tęcza

Redenowie
i
Bukowiec

Bukowiec 2015

Tekst i zdjęcia
Krzysztof Tęcza

Skład
Regionalna Pracownia Krajoznawcza Karkonoszy przy
Związku Gmin Karkonoskich

Druk
Związek Gmin Karkonoskich

WYDAWCA
Związek Gmin Karkonoskich
PAŁAC BUKOWIEC
58-533 Mysłakowice
Ul. Robotnicza 6
www.karkonosze.eu

©by Związek Gmin Karkonoskich, 2015

ISBN 978-83-65295-10-1

*Druga publikacja Regionalnej Pracowni Krajoznawczej
Karkonoszy przy Związku Gmin Karkonoskich w Bukowcu*

Wprowadzenie



Szczęście to stan ducha różnie pojmowany przez ludzi. Jedni widzą w nim coś wspaniałego i podniosłego, tych jest najwięcej; drudzy widzą w nim coś czego nie rozumieją do końca. Szczęście to pojęcie bardzo szerokie. Najwłaściwszym jednak jego obrazem jest wspólne przemierzanie przez życie dwojga ludzi ogarniętych miłością do siebie, wyrażającą się poprzez szacunek do partnera, chęć służenia ukochanej osobie i dzielenia wspólnych pasji. Choć to ostatnie nie do końca musi być takie samo. Redenowie to typowy przykład takich właśnie szczęśliwie zakochanych ludzi. Byli oni zauroczeni sobą, a ze względu na jednakowo mocne zamiłowanie do przyrody, oładnięci zostali chęcią poprawiania jej piękną, tworząc jedno z najładniejszych romantycznych założeń parkowych ówczesnej Europy. Inni

mogli tylko przybywać tu by podziwiać stworzone piękno. Mogli tylko cieszyć oczy tym widokiem i, pozazdroszcząc właścicielom Bukowca, próbować naśladować ich poczynania tworzyć podobne parki w swoich posiadłościach.

W ten właśnie sposób, poprzez ciężką pracę oraz dbałość o szczegóły, powstało jedno z najciekawszych tego typu założeń parkowych. Było ono także jednym z największych tego typu obszarów stworzonych ręką ludzką. Sąsiedzi bowiem Redenów tworząc swoje parki nie odgradzali się od innych, powiększając niejako tereny objęte planowym pracom kompozycyjnym. Naśladowując Redenów, mieli okazję, chociaż w niewielkim stopniu, poczuć radość z powodu tworzenia czegoś nowego. Dlatego też pragnęli oni dzielić się tą swoją radością z innymi i chętnie pokazywali swoje dokonania. Byli przy tym łasi na komplementy i pochwały.

Wracając jednak do Redenów, stworzyli oni w Bukowcu coś wyjątkowego, coś co zachwyca nawet dzisiaj. A dzięki podejmowanym obecnie pracom park bukowiecki znów staje się wzorem do naśladowania.

Zastanawiamy się dzisiaj, cóż właściwie tknęło Redenów, że zdecydowali się podjąć taki trud. Czy wystarczy przyjąć, że jedynym motywem była ich miłość, ich zauroczenie miejscem, które przecież dopiero poznali? Aby poznać te motywy musimy prześledzić życie małżonków poczynając od momentu ich narodzin. Oboje bowiem pochodzili z zupełnie innych stron. A więc musimy, zapoznając się z ich życiorysem, dostrzec moment, w którym zetknęli się oni z Bukowcem, z

Karkonoszami, oraz dotrzeć do motywu, który przesądził o ich decyzji by pozostać tutaj na resztę swojego życia.

Friederike von Reden



Okres od narodzin do małżeństwa

Gdy 12 maja 1774 roku w Wolfenbüttel przyszła na świat, jako czwarte dziecko, urocza dziewczynka, jej rodzice byli doświadczonymi małżonkami. Zarówno baron Friedrich Adolf Riedesel zu Eisenbach, jak i jego żona, Friederika z domu von Massow, darzyli się wzajemną miłością. Początkowo może fakt ten nie miał dużego znaczenia, w konsekwencji jednak przełożył się na dalsze życie Friederike Johanne Juliane Caroline. Ona również gdy poznała tego swojego jednego, jedyne, obdarzyła go miłością nie mającą granic. Miłością ślepą i dozgonną. Może właśnie dzięki temu jej wybranek zapalał do niej równie wielką miłością.

Gdy Friederike skończyła ledwie dwa latka jej mama podjęła bardzo odważną, jak na tamte czasy, decyzję o wyjeździe wraz z dziećmi do Ameryki Północnej gdzie przebywał jej mąż, który prowadził żołnierzy do boju podczas wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Oczywiście generał dowodził wojskiem po stronie angielskiej. W końcu jednak, po sześciu latach, rodzina Riedeselów wróciła do kraju by osiedzić w Brunszwiku. Tam też siostry pobierały nauki. Friederike przez pewien czas prowadziła biuro w rodowej siedzibie, w zamku Lauterbach. Podczas jednego z pobytów w Berlinie została zauważona przez swojego przyszłego męża, na którym wywarła olbrzymie wrażenie. Oczywiście Friedrich von Reden znał już wcześniej swoją wybrankę, tylko mógł jej nie poznać, jako że po raz pierwszy spotkał ją w Londynie kiedy to wraz z innymi osobami pragnącymi wyrazić podziw dla odważnej matki Friederiki odwiedził ją przed jej wyjazdem do Ameryki. Friederike mając wówczas dwa latka nie mogła go pamiętać.

W roku 1797 Friederike, podróżując po Kotlinie Jeleniogórskiej, zawitała do Bukowca gdzie zachwyciła się okolicą, a w szczególności świeżo założonym parkiem krajobrazowym. Była to też okazja by odnowić znajomość z właścicielem posiadłości. Niestety w roku 1800 zmarł ojciec Friederike i rodzina przeniosła się do Berlina. Dobrą stroną tej zmiany było to, że została wprowadzona na dwór królewski, dzięki czemu mogła uczestniczyć praktycznie we wszystkich przyjęciach. Organizując na nich zajęcia dla dzieci poznała kilkuletniego następcę tronu co miało w okresie

późniejszym wielkie dla niej znaczenie. Zwłaszcza po śmierci ukochanego męża.

Gdy w roku 1802 Friedrich von Reden przełamał swoją wrodzoną nieśmiałość i wreszcie oświadczył się Friederike, ta przyjęła jego oświadczenia i jeszcze tego samego roku zostali małżeństwem. Początkowo, z racji stanowiska męża, mieszkali w Berlinie, w Bukowcu przebywając gdy jego obowiązki pozwalały na to.

Friedrich Wilhelm von Reden

Okres od narodzin do małżeństwa



Friedrich Wilhelm von Reden urodził się 23 marca 1752 r. w Hameln. Niestety jego młodość skończyła się gdy miał 15 lat. Wtedy to stracił rodziców i musiał szybko dorosnąć. Na szczęście, dzięki odpowiedniemu pokierowaniu przez wujków, zdobył stosowne wykształcenie i po odbyciu praktyk w Saksonii

oraz ukończeniu studiów na uniwersytecie w Getyndze, mógł podjąć pracę w górnictwie. W roku 1779 pruski minister górnictwa baron Friedrich Anton von Heynitz (prywatnie jego wuj) mianował go dyrektorem Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu.

W roku 1779 Reden udał się w podróż do Anglii i Szkocji gdzie oglądał kopalnie i huty. Z podróży tej przywiózł maszynę parową, którą zainstalowano w kopalni w Tarnowskich Górach by wspomóc prace przy odwadnianiu obiektu. Była to jedna z pierwszych maszyn parowych na kontynencie.

Za zasługi dla przemysłu Reden otrzymał od króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III tytuł hrabiowski oraz został powołany na stanowisko ministra górnictwa i hutnictwa w Prusach. W trosce o podległych mu górników założył kasy górnicze mające ułatwić zabezpieczenie ich bytu na starość. Hrabia w roku 1802 ożenił się z młodszą od niego o 22 lata Friederike Riedesel. Ponieważ, uważając to za swój obowiązek, zarządzał powierzonymi mu kopalniami podczas okupacji francuskiej, popadł w niełaskę u króla i został zwolniony z urzędu. Nie widząc dla siebie przyszłości w Berlinie, a także czując się niesłusznie odsuniętym, wyjechał do Bukowca gdzie spędził resztę życia.

Redenowie w Bukowcu

Okres małżeństwa



Małżonkowie von Reden przeprowadzili się z Berlina, gdzie sprzedali swój dom w roku 1807, kiedy to hrabia został odwołany ze stanowiska ministra. Urażony, uważający dymisję za niesłuszną, hrabia postanowił zająć się swoją posiadłością pod Karkonoszami. Oczywiście pierwsze prace podjął już kilka lat wcześniej. Gdy tylko wszedł w posiadanie majątku nakazał przebudowę dworu tak by dostosować go do jego potrzeb. Rozpoczął także prace nad przebudową krajobrazu dając załóżek stawianemu później za wzór założeniu parkowemu. Cały czas uzupełniał swoją wiedzę by prowadzone gospodarstwo dawało zyski. Polecił przenieść na nowe miejsce zabudowania gospodarcze. Wznosił także

obiekty małej architektury, które miały urozmaicić krajobraz. Na drugą rocznicę ślubu kazał wznieść na wzgórzu rozległy pawilon znany obecnie jako Herbaciarnia, by podarować go małżonce w dowód swojej miłości.

Oczywiście Redenowie nie usunęli się w cień. Żywo uczestniczyli zarówno w życiu politycznym jak i kulturalnym. Hrabia pomagał potrzebującym narażając często własną osobę. Znane jest wydarzenie kiedy to do Bukowca dotarł jego przyjaciel Heinrich von Stein, który musiał uciekać z kraju. Reden nie dość, że przyjął przyjaciela, to jeszcze pomógł mu umknąć przed wojskami francuskimi. Ponieważ pora była zimowa przewieziono Steina saniami do granicy. Wtedy też małżonka Redena pokazała, iż nie straszne są jej warunki czy ryzyko związane z takim przedsięwzięciem. Mimo zakazu małżonka wzięła udział w tej niebezpiecznej podróży.

Oprócz pracy w gospodarstwie Redenowie prowadzili, jak byśmy to dzisiaj powiedzieli, działalność charytatywną. Sytuacja społeczeństwa w tamtym okresie była bardzo zła. Ponieważ nie samą pracą człowiek żyje hrabia powołał Towarzystwo Biblijne, na którego czele stanęła hrabina. Możliwe, że właśnie spotkania tego Towarzystwa pomogły hrabinie przetrwać pierwsze miesiące po śmierci męża, który został powołany do Domu Pana w dniu 3 lipca 1815 roku.

Ponieważ Redenowie byli na tym terenie osobami przyjezdnymi nie posiadali grobowca rodzinnego. Dlatego też postanowiono dostosować do tej funkcji istniejący pawilon ogrodowy zwany Opactwem. Trwało to jakiś czas. Aby

dopełnić formalności miejsce pochówku hrabiego zostało wyświęcone i w ten sposób przygotowano je także dla hrabiny, która przeżywszy męża o lat 40 spoczęła obok niego.

Hrabina von Reden

Okres wdowieństwa

Po śmierci męża hrabina całkowicie poświęciła się pracy dla dobra prostego ludu. Ze względu na ciężką sytuację materialną podejmowała wciąż nowe działania by poprawić ten stan rzeczy. Angażowała się w prace związane z powstawaniem inwestycji budowlanych takich jak szkoła czy dom opieki. W roku 1838 stanęła na czele komitetu powołanego przez króla pruskiego w celu organizacji akcji przesiedleńczej dla uchodźców religijnych z Tyrolu. Wykazała się wówczas działaniami zmierzającymi do daleko posuniętej opieki nad mieszkańcami, co przyczyniło się do nadania jej miana „Matki (Opiekunki) Kotliny Jeleniogórskiej”.

Prowadząc w ramach Towarzystwa Biblijnego działalność misyjną pomagała w wielu zakątkach świata oddalonych daleko stąd. W roku 1844 wydała Biblię Jeleniogórską, którą opracował pastor Liebiech z Łomnicy. W tym samym roku doprowadziła do montażu w Karpaczu Górnym przeniesionej z Norwegii Świątyni Wang. Za swoje zaangażowanie w to przedsięwzięcie została obdarowana przez króla Fryderyka

Wilhelma IV niezwykłym prezentem. Była to marmurowa ławeczka, którą ustawiono na grobli w pobliżu pałacu tak by przy sprzyjającej pogodzie mogła widzieć swoje dzieło.

Niedługo później sędziwa już hrabina będąc w świątyni potknęła się łamiąc rękę. Świadkowie tego zdarzenia widzieli jak dzielnie znosi ból. Usłyszeli wtedy jej słowa: *widocznie Bóg tak chciał.*

Ze względu na brak potomstwa hrabina von Reden wiele czasu poświęcała dzieciom mieszkającym tu ludzi, którym starała się dać wykształcenie mogące pomóc im w znalezieniu pracy. Interesowała się losem niewidomych pomagając im, poprzez instytut niewidomych, osiąść pewną samodzielność. Powołała do życia szkołę koronczarską czy prowadziła firmę, w której miejscowe kobiety wytwarzały rękawiczki. Gdy zachodziła taka potrzeba wykupywała od piekarza chleb, który później sprzedawała potrzebującym za pół ceny. Hrabina założyła Kasę Oszczędnościową, którą w okresie późniejszym zastąpił Krajowy Bank Spółdzielczy.

Mając na uwadze dobro sierot przyuczała je do zawodu. Organizowała także naukę dla dzieci z biedniejszych rodzin. Tym, które poznały już podstawy przyszłego zawodu ułatwiała posady. Hrabina pomagała także wielu kobietom, ułatwiając im przeżyć ciężkie czasy. Prowadziła kuchnię, z której wydawano nie mającym co jeść posiłki. Znane są jej działania na rzecz mieszkańców nieistniejących już Budnik. Zorganizowała zakład opiekuńczy, w którym pomocą otaczano ludzi starszych i chorych.

Dzięki przedstawionym działaniom hrabina zyskała pełny szacunek u miejscowej ludności oraz podziw odwiedzających ją gości. Wszystkie swoje dokonania osiągnęła mimo bardzo małych środków finansowych.

Hrabina Friederike von Reden zmarła 14 maja 1854 roku i została pochowana, jak już było wspomniane, u boku męża w Opactwie. Król Fryderyk Wilhelm IV kazał uczcić hrabinę płytą pamiątkową ustawioną przy świątyni Wang.

W latach dwudziestych XX wieku, ze względu na próbę rabunku trumny ze zwłokami hrabiostwa zostały przeniesione na stary cmentarz. Dzięki temu uniknięto w przyszłości podobnych zdarzeń.

Bukowiec

Bukowiec to miejscowość, o której wzmiankowano już w 1305 roku. W 1379 r. jako pana na Bukowcu wymieniano Heinko von Zedlitz, a dwadzieścia lat później dobra te stały się na dwa wieki własnością rodziny von Reibnitz. Następnie w ciągu zaledwie 25 lat Bukowiec zmieniał właścicieli aż czterokrotnie. W końcu w roku 1785 właścicielem posiadłości został hrabia Friedrich von Reden. Po jego śmierci w roku 1815 oraz śmierci jego żony w roku 1854 majątek przeszedł w ręce rodziny von Rotenhan, w której to posiadaniu był aż do roku 1945, kiedy to Fryderyk von Rotenhan opuścił Polskę.

Mieszkańcy Bukowca, aby urozmaicić swoje życie pozazawodowe, z czasem zakładali różne organizacje, związki czy stowarzyszenia. Pozwoliły one na podejmowanie działań nie tylko oscylujących wokół kościoła czy szkoły. Jako pierwsze powstawały organizacje potrzebne z racji różnych, niekoniecznie pozytywnych wydarzeń. Np. założono Ochotniczą Straż Pożarną, której remiza istnieje do dnia dzisiejszego. Zachowała się w niej ciekawa tablica z nazwiskami strażaków bukowieckich, którzy zginęli podczas działań wojennych, zmarli lub zaginęli.

W Bukowcu działały także, m. in: Towarzystwo Przyjaźni Wojennej (pierwotna nazwa), Ojczysty Związek Kobiet z Bukowca i Kostrzycy, Związek Młodzieży – młodzieńców i panien, Koło Kobiet i Matek, Towarzystwo Muzyczne Bukowiec i Kowary, Związek Śpiewaczy Mężczyzn. Były także organizacje sportowe: Związek Gimnastyczny, a po jego rozwiązaniu Związek Gimnastyki i Sportu – Bukowiec i Kostrzyca.

Gdy w roku 1880 założono w Jeleniej Górze Towarzystwo Karkonoskie – RGV, jego filia powstała także w Bukowcu. Tuż przed wojną, tak jak w całych Niemczech założono tu organizację Hitler Jugend.

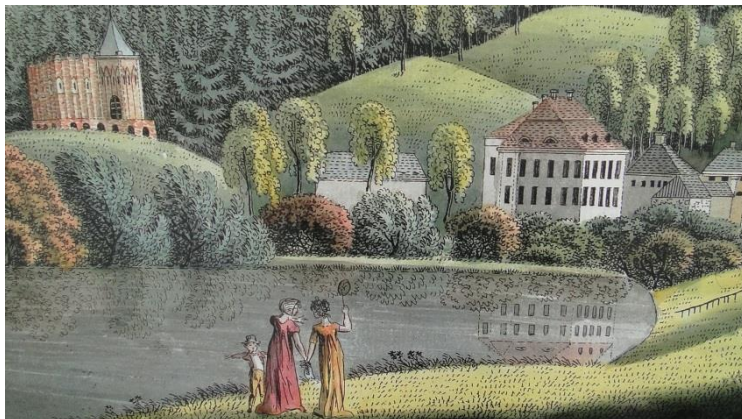
W Bukowcu poza dwoma kościołami oraz budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi zachowało się niewiele obiektów zabytkowych. Ciekawostką są dwa krzyże: jeden nazywany pokutnym lub pojednania, drugi cholerycznym. Bez wątplenia najciekawszą budowlą, poza pałacem, jest kościół pw. św. Marcina. Jego historia sięga końca XIV i początku XV wieku. Obecna budowla pochodzi jednak z wieku XVI. Na dzień dzisiejszy, nieużywana do celów religijnych

świątynia, wzbudza dużą ciekawość przechodzących koło niej turystów. Sam fakt otoczenia terenu wysokim murem kamiennym oraz istnienia wieży bramnej nadaje pewną tajemniczość. Najciekawsze jednak elementy są ukryte w środku. Chodzi tutaj o późnogotyckie sklepienie kryształowe w kaplicy, występujące niezwykle rzadko. Pozostałe sklepienia jakie zastosowano w świątyni to kolebkowe (w nawie) i krzyżowo-żebrowe w prezbiterium.



Kościół św. Marcina w Bukowcu

Pałac w Bukowcu



Pierwotny XVI-wieczny dwór, był własnością rodziny von Reibnitz. W I połowie XVIII wieku obiekt przebudowano w stylu barokowym. Następnie, gdy stał się on własnością hrabiego Friedricha von Reden, rozpoczęto kolejne prace zmieniające jego charakter. Tym razem przebudowę prowadzono w stylu klasycystycznym. To wówczas zlikwidowano tylną wieżę i rozebrano częściowo wieżę przednią. Przebudowę obiektu Reden zlecił znanemu architektowi berlińskiemu – Martinowi Friedrichowi Rabe. Po ilości dopisków wykonanych ręką hrabiego na zachowanych rysunkach możemy ocenić jak bardzo zaangażował się on w prace projektowe. W tym też czasie została zasypana istniejąca fosa i rozebrane budynki folwarczne przesłaniające

widok na Karkonosze. Nowe obiekty gospodarcze wzniesione za pałacem były nie tylko lepiej usytuowane ale nowocześniejsze, przez co znacznie lepiej spełniały swoje funkcje. Projekt wykonał tym razem uczeń Langhansa, Karl Gottfried Geisler.



Podczas prac remontowych przebudowano klatkę schodową nadając jej nową formę. Jej owalny kształt podkreśla szklana kopuła pozwalająca oświetlić naturalnym światłem ciąg komunikacyjny. Obecnie pałac w Bukowcu to obiekt dwukondygnacyjny z wysokim parterem oraz strychem kryjącym wspomnianą kopułę oświetleniową. Do budynku prowadzą wygodne schody, wewnętrzna komunikacja opiera się o dwie klatki schodowe, główną i pomocniczą. Całość przykrywa łamany dach z zachowanymi częściowo lukarnami. Wejście w fasadzie głównej obramiono elementami kamiennymi. Na parterze zachowały się ozdobne sztukaterie

w sali kominkowej. Jest to najpiękniejsza z komnat pałacowych. Kolejne zdobne sufity znajdują się na I piętrze w salach Księżycowej i Słonecznej. Sala balowa to dawna jadalnia, która po przebudowie zyskała zupełnie nowy wygląd. Nisza na ścianie wewnętrznej została ograniczona kolumnami jońskimi, a drzwi ujęte zdobnymi drewnianymi futrynami. Sala ta łączy się z gabinetem hrabiego. Na strychu zachowały się pomieszczenia dla służby a ciekawość wzbudza wspomniana kopuła oświetleniowa, kryta tutaj gontem.



Pałac kryje kilka tajemnic. Największa z nich dotyczy zasypanych piwnic. Chodzą słuchy o tunelu przechodzącym pod pałacem oraz ukrytych tam skrzyniach z tajnymi dokumentami. Niedawno odsłonięto zamurowane tajne przejście prowadzące z piwnicy do pomieszczenia dawnej kancelarii pałacowej. Inną tajemnicą jest biała dama ukazującą się tylko nocą. Może to tylko wymysł ludzkiej fantazji ale niektórzy z gości tu nocujących pytani z rana o nią byli niesamowicie bladzi i nie chcieli rozmawiać na ten temat.



W okresie po II wojnie światowej do pałacu dobudowano dwukondygnacyjną przybudówkę, która służy częściowo za biura, częściowo wykorzystywana jest, ze względu na swoją wielkość, do organizacji różnego rodzaju spotkań i imprez.



Gabinet hrabiego w pałacu w Bukowcu

Obecnie właścicielem pałacu w Bukowcu jest Związek Gmin



Karkonoskich, który ma tutaj swoją siedzibę. Związek prowadzi m.in. działalność edukacyjną w zakresie ekologii.

Dzięki organizowanym warsztatom i konkursom wpaja dzieciom i młodzieży potrzebę ochrony środowiska, w którym żyjemy. Ostatnio podjęte działania pozwalają na organizowanie imprez i spotkań o charakterze popularnonaukowym mającym na celu

pozyskiwanie wiedzy o naszej historii, o budowie otaczających nas gór, o walorach naszego regionu czy potrzebie zachowania nienaruszonego krajobrazu.



Związek prowadzi także, poprzez działalność wydawniczą oraz współpracę z Książnicą Karkonoską, działania mające na celu zachowanie w pamięci pozyskanej wiedzy i dzielenie się nią z wszystkimi, którzy takiej wiedzy potrzebują. Aby sprostać temu, Związek Gmin Karkonoskich podpisał stosowne porozumienie z Oddziałem PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze i utworzył Regionalną Pracownię Krajoznawczą Karkonoszy. Dzięki temu powstało w Bukowcu miejsce, w którym każdy może znaleźć wiele przyczynków do historii naszego regionu, ale także każdy kto dysponuje czymś ciekawym, niezwykłym, może przynieść swoje „skarby” do Pracowni by albo je zostawić albo pozwolić na ich powielenie. Zapoczątkowany w dniu porozumienia księgozbiór jakim dysponuje Pracownia stale się powiększa dzięki darom,

przede wszystkim od przewodników i regionalistów. Księgozbiór ten bowiem jest specyficzny, gromadzi się w nim wszelkiego typu regionalia dotyczące Karkonoszy i Sudetów Zachodnich.

Jeśli zatem, Drogi Czytelniku, posiadasz coś ciekawego, a nie jesteś z tym związany emocjonalnie zapraszamy do nas, do Bukowca, chętnie przyjmimy Twoje eksponaty do naszych zbiorów.



Park w Bukowcu



Gdy hrabia von Reden nabył dobra w Bukowcu postanowił założyć park krajobrazowy. Wykorzystał do tego celu górzyste ukształtowanie terenu oraz naturalne cieki wodne i liczne stawy. Dzięki realizacji swoich wizji powoli acz skutecznie zmieniał wygląd terenu. Musiał wszakże dbać o to by swoje fantazje godzić z potrzebami gospodarki rolnej, gdyż była to podstawa utrzymania majątku. Musiał organizować zarówno

pastwiska dla bydła jak i stawy rybne. Musiał zadbać o komunikację na tak rozległym terenie. Początkowo realizował wymyślone przez siebie koncepcje. Później zatrudnił bardzo znanego wówczas ogrodnika Hansa Karla Walthera, który od tej pory projektował dalsze zmiany. Dzięki temu w krótkim czasie założenie parkowe w Bukowcu zyskało miano jednego z najładniejszych w Prusach. Właściciele okolicznych posiadłości wzorując się na pracy Redena zakładali podobne parki i doprowadzili w ten sposób do powstania zespołu parków, który nie miał sobie w tamtym czasie równych. Dodatkowym walorem tego miejsca był fakt udostępnienia parku publiczności.



Herbaciarnia

Początkowo wytyczono tutaj główne osie widokowe, które wyznaczały obszary do poszczególnych działań. Później zaczęto wprowadzać obiekty małej architektury. Najbardziej widocznym jest **Herbaciarnia** wzniesiona w roku 1804 jako prezent na rocznicę ślubu dla hrabiny von Reden. W ten sposób swoją miłość mógł wyrazić tylko człowiek zakochany bez granic, a takim właśnie był hrabia Reden. W obiekcie tym

przygotowano pomieszczenie na bibliotekę oraz drugie, w którym podawano herbatę. Była także część środkowa, której zadaszenie wsparte zostało na czterech filarach. W tympanonie umieszczono datę budowy obiektu (1804) oraz napis brzmiący w tłumaczeniu *dla mojej słodkiej żony*. Poniżej dodano fryz przedstawiający bawiące się dzieci. Dawniej aby spotęgować i tak niepowtarzalny widok na Śnieżkę, do pawilonu wchodziło się przez drzwi umieszczone w tylnej ścianie. Każdy kto przez nie przeszedł stawał zaskoczony widokiem jaki właśnie się przed nim otworzył. W znajdujących się tu niszach stały popiersia Friedricha Antona von Heinitza i Friedricha Gilly.

Drugim obiektem widocznym z daleka jest **Opactwo** – dzieło Friedricha Rabe. Początkowo w wieży tego obiektu umieszczono kaplicę i ulokowano tu obrazy przedstawiające piękne krajobrazy. Przez jakiś czas w izbie na pięterku mieszkał stróż. Niestety po pożarze pozostawiono obiekt bez nadzoru. Od tej pory coraz bardziej popadał on w ruinę. Gdy niespodziewanie zmarł hrabia von Reden postanowiono złożyć jego zwłoki w Opactwie, uznając to miejsce za najbardziej do tego celu przydatne. Po 40 latach obok męża spoczęła również hrabina. W okresie międzywojennym, jak już było wspomniane, miała miejsce próba rabunku i aby zabezpieczyć zwłoki przed zbezczeszczeniem, trumny przeniesiono na cmentarz. Pozostały tu tylko kamienne krzyże wyznaczające miejsce pochówku spadkobierców Redenów, rodziny von Rotenhan.



Opactwo

Ciekawymi obiektami jest **wieża wartownicza**, nazwana na cześć majora von Kessel **Kesselburg**, z której roztacza się wspaniały widok. Obecnie, po gruntownym remoncie, wieża jest ponownie dostępna. Wiodą na nią nowe, metalowe schody. Na sąsiednim wzgórzu znajdują się sztuczne ruiny rzymskiego amfiteatru.



Bardzo ciekawym architektonicznie jest **dom ogrodnika**, wzniesiony poniżej Herbaciarni. W obiekcie tym mieszkał zatrudniony przez hrabiego ogrodnik Hans Karl Walther. Jest to jedna z najstarszych budowli parkowych powstałych w Bukowcu. Wyjątkowość tego obiektu polega na zastosowaniu

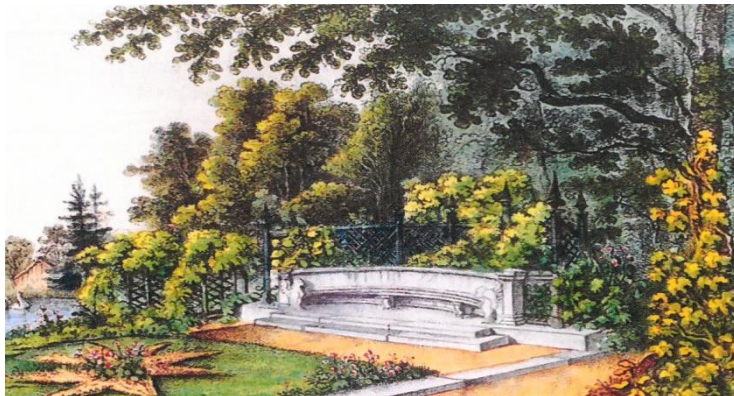
czterospadowego beczkowego pokrycia dachu i posadowieniu całości na kondygnacji przyziemia zaopatrzonej w tarasy podparte arkadami.



Dom ogrodnika

Dopełnieniem wszystkiego na pewno jest kapliczka nad Stawem Ponurej Kapliczki jak i grota sztucznie wykuta przez górników sprowadzonych z Wałbrzycha. Dawniej istniał jeszcze dom rybaka i obiekt zwany Salonem. Niestety oba nie dotrwały do dzisiejszego dnia.





Litografia kolorowana Ersta Wilhelma Knippela

Zupełnie niedawno odkryto, po kilkudziesięciu latach nieobecności, zakopaną w grobli, marmurową ławeczkę, którą podarował hrabinie król Fryderyk Wilhelm IV. Było to z jego strony podziękowanie za jej wkład pracy przy posadowieniu przywiezionej z Norwegii świątyni Wang.



Artystyczna Stodoła

Obecnie o park bukowiecki dba Fundacja Dolina Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej, która jest właścicielem tego terenu.

Zakończenie

Obecnie w XXI wieku, po okresie fascynacji wynikającej z faktu wejścia Polski do Unii Europejskiej, a co za tym idzie, fascynacji nowymi kulturami, przyszła pora na powrót do korzeni. Społeczeństwo zaczyna dostrzegać swoją historię, historię miejsca zamieszkania. Zaczynamy ponownie dostrzegać uroki życia w miejscu pięknym, tajemniczym, fascynującym, pozwalającym wreszcie na, zarówno spokojne życie jak i wypoczynek. Zaczynamy interesować się historią tego miejsca, jako naszego domu, nie odrzucając jednocześnie historii miejsca, w którym przed nami żyli i mieszkali przedstawiciele innej kultury. Zaczynamy dostrzegać walory jakie pozostawili nam nasi poprzednicy i okazywać im za to szacunek. Największym tego wyrazem było wpisanie w 2012 roku przez prezydenta Bronisława Komorowskiego Bukowca wraz z 11 innymi założeniami pałacowo-parkowymi na Listę Pomników Historii Prezydenta RP. W ten oto sposób pokazano, że zabytki pozostawione przez mieszkających tutaj przed nami osób innej narodowości stały się naszym dobrem narodowym. A fakt, iż w ostatnich latach dziesiątki zrujnowanych pałaców i dworków odzyskało swój blask,

świadczy tylko o tym, że wreszcie dotarło do nas co jest ważne w naszym życiu. Dlatego dzisiejszy wygląd zarówno Pałacu Bukowiec jako siedziby Związku Gmin Karkonoskich, jak i otaczającego go rozległego założenia parkowego, o które dba Fundacja Doliny Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej, przyciąga tak wielu turystów ale i zwykłych ludzi, mieszkańców tej ziemi. Oczywiście ostatnio wykonane tu prace to ważny wkład naszego pokolenia w upiększanie tego terenu ale musimy pamiętać, że założenie parku to dzieło hrabiego Friedricha Wilhelma von Reden oraz w okresie próżniejszego jego małżonki, która po śmierci męża kontynuowała podjęte przez niego dzieło.

Nie ma zatem nic dziwnego w fakcie, że w roku 2015, w 200-tną rocznicę śmierci hrabiego von Reden obecny właściciel Pałacu Bukowiec – Związek Gmin Karkonoskich wraz z Niemieckim Forum Kultury Europy Środkowej i Wschodniej oraz Referatem Kultury przy Muzeum Śląskim w Görlitz organizują stosowne obchody. Pomaga im w tym jako partner Fundacja Doliny Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej.

Jesień ze sztuką w Bukowcu; w gościnie u hrabiny von Reden, to spotkanie zarówno przedstawicieli sztuki, nauki, jak i kultury. Widzowie, którzy wybiorą się do Bukowca na pewno dowiedzą się wielu ciekawych spraw z historii tego terenu, wysłuchają ciekawych referatów ale przede wszystkim będą mogli przeżyć coś wspaniałego wsłuchując się w muzykę zarówno poważną jak i jazzową czy śpiewy w wykonaniu Chóru Ekumenicznego z Karpacza, Chóru Collegium Musicum z Jeleniej Góry oraz dobrą poezję. Oczywiście przygotowane

będą różnego rodzaju zabawy i inne zaskakujące atrakcje ale najważniejszymi wydarzeniami będzie odsłonięcie tablicy pamiątkowej oraz nabożeństwo ekumeniczne w kościele w Bukowcu odprawiane przez ks. Piotra Filipka proboszcza parafii w Bukowcu, ks. Edwina Pecha proboszcza parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Karpaczu i pastora Folkera Thamma z Hanoweru.



Całość zostanie uświetniona wystawami „Czas i Przestrzeń” przygotowanej przez Nowy Młyn, „Kowary i Gmina Mysłakowice w płaskorzeźbie” i „Salony i dworki literackie po obu stronach Odry”.

Nad tegorocznym wydarzeniem kulturalnym w Bukowcu patronat honorowy objęli: Marszałek Województwa Dolnośląskiego, Konsul Generalny Republiki Federalnej Niemiec we Wrocławiu, Senator Józef Pinior i Zarząd Województwa Śląskiego.

Bibliografia:

- *Chorążyczewska Tamara, Wereszczyńska Małgorzata, *Skarby pod jeleniogórskim niebem*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław 2014.
- *Gaworski Marek, *Zamki i pałace województwa dolnośląskiego*, Wydawnictwo MATIANG, Strzelce Opolskie 2015.
- *Franke Arne, *Śląskie Elizjum*, Deutsches Kulturforum östliches Europa, Berlin 2006.
- *Kapałczyński Wojciech, Kotlarski Jan, *Zabytki Jeleniej Góry i powiatu*, Jeleniogórskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Jelenia Góra 2002.
- *Kapałczyński Wojciech, *Kościoty i kaplice Kotliny Jeleniogórskiej*, Fundacja Doliny Pałaców i Ogrodów kotliny Jeleniogórskiej, Wrocław 2011.
- *Marsch Angelika, *Kotlina Jeleniogórska dawniej i teraz*, Fundacja Dominium Łomnica, Łomnica 2007.
- *Pater Józef, *Katalog ruchomych zabytków sztuki sakralnej w Archidiecezji Wrocławskiej*, Tom 2, Kuria Arcybiskupia Wrocławska, Wrocław 1982.
- *Schenk Eckhard, *Kronika parafii Bukowiec-Kostrzyca na przełomie wieków. Wspomnienia dawnych mieszkańców*. Związek Gmin Karkonoskich, Bukowiec 2000.
- *Tęcza Krzysztof, *Kamienne obiekty dawnego prawa na Ziemi Jeleniogórskiej*, nakład własny, Zgorzelec 1992.
- *Zespół autorów pod redakcją Marka Staffy, *Słownik geografii turystycznej Sudetów, T. 5, Rudawy Janowickie*, Wydawnictwo I-BIS, Wrocław 1998.



ISBN 978-83-65295-10-1

